KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29go Kwietnia. Rok 1864. **№ 98.** Dnia 17 (29) Kwietnia 1864 Roku.

Piątek. | Wschód Słońca g. 4 m. 36, Zachód „ „ 7 „ 19 | Jutro, Śej Katarzyny Seneńskiej P.

W Kościele XX. *Bazyljanów* w dniu jutrzejszym o godzinie 6ej z wieczora, odbędzie się Nabożeństwo Rezurekcyjne.

W przyszłą Niedziele jako w dniu 1szym Maja w Kościele WW. PP. *Sakramentek*, rozpocznie się Nabożeństwo Majowe, które odprawiać się będzie przed figurą N. MARJI PANNY, ustawioną w nowo sprawionym w r. z. przez Arcy-Bractwo N. A. P. SAKRAMENTU Ołtarzyku. W czasie Summy dnia tegoż którą mieć będzie o godzinie w pół do 11ej po raz pierwszy JM. Xiądz Karol Wyrzykowski, Alumn Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, będzie stosowne Kazanie do tej podwojnej Uroczystości. Nabożeństwo Majowe odprawiać się będzie przez cały miesiąc Maj, w dnie powszednie o godz: kwadrans na 7mą po południu, w dnie zaś Niedzielne o godz: trzy Kwadranse na 6tą z wystawieniem N. SAKRAMENTU. Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU na to Nabożeństwo tak swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki jako też i Wiernych w CHRYSTUSIE zaprasza.

Pojutrze, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, rozpocznie się Nabożeństwo *Majowe* na cześć BOGARODZICY N. MARJI P., każdodziennie rano o godz: 7 i po południu o 5tej, przez cały miesiąc Maj.

Senjorowie Archikonfraternji Literackiej, zawiadamiają swych Protektorów, Wspól-Braci, i wszystkich Wiernych w CHRYSTUSIE, iż Nabożeństwo Majowe na Cześć NIEPOKALANIE POCZĘTEJ N. MARYI PANNY, rozpocznie się w dniu 1szym Maja r. b. to jest w Niedzielę o godz: 9ej z rana, Solenną Wotywą odprawioną w Kaplicy Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA exystującej. Codziennie zaś, przez cały miesiąc rano o godz: 7ej, a wieczorem o godzinie 6ej odprawianem będzie aż do dnia 31go Maja, w którym to dniu zakończonem zostanie podobnąż Wotywą, a wieczorem o godzinie 6ej uroczystem Nabożeństwem.

Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1863.—W z. J. *Makulec.* (D. P.)

W rozkazie dziennym do Warszawskiej wykonawczej policji, z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. czytamy: Na zasadzie decyzji JW. Namiestnika Królestwa, zostający pod sądem wojennym, Władysław Paradowski, p. o. dziennikarza w cyrkule 9tym, za nadużycie w służbie, wydalony zostaje ze służby i na przyszłość do takowej nie ma być przyjmowany. — Skutkiem zaszłej pomyłki co do numeru, kara na właściciela omnibusu Ner 14 zarządzona, umorzona została.—Karę rs. 50 nałożoną na Lebentala utrzymującego kawiarnię, z powodu ubóstwa zmniejszona została o rs. 40. (Dz: Pow:)

W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy do Cesarstwa: Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Wołkow* i Jenerał-Major Baron v. *Raden*; Jenerał-Lejtnant *Semeka* do Płocka.

DEPUTACJA WŁOŚCIAN POLSKICH.

Wiadomo, że stan włościański Królestwa Polskiego z zapałem przyjął Najwyższe Ukazy z dnia 19 Lutego (2 Marca) r. b., nadające mu prawa własności gruntów. Powodowani uczuciem prawdziwej wdzięczności, włościanie, za pośrednictwem Namiestnika Królestwa, upraszali o pozwolenie wysłania do Petersburga wybranej z pośród siebie deputacji, dla wynurzenia przed obliczem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI wiernopoddańczego podziękowania i przywiązania; na co też nastąpiło najłaskawsze zezwolenie.

Dnia 5 (17) Kwietnia, wybrani przez włościan dwóch gubernji, Warszawskiej i Radomskiej, deputowani w liczbie 73 osób, przybyli do Petersburga i zostali zaraz odwiezieni do przygotowanego dla nich w domu kupca Żukowa lokalu, na Newskiej Perspektywie, zaopatrzonego we wszelkie stosowne do ich bytu wygody,— gdzie zarazem mają przyzwoite utrzymanie.

W krótce potem odwiedził ich Fligiel-Adjutant Cesarski, Pułkownik Jankowski, przeznaczony z Najwyższego polecenia dla opiekowania się nimi przez cały czas pobytu ich w Petersburgu. Przywitawszy Deputowanych w kilku wyrazach, Pułkownik Jankowski oznajmił im, że NAJJAŚNIEJSZY PAN uważa ich za swoich gości. Włościanie, uszczęśliwieni takim najłaskawszym względem, przejęci wdzięcznością, odpowiedzieli z nieudaną szczerością, że wszyscy ogółem pragnęli stawić się u podnóżka tronu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, z wynurzeniem wiernopoddańczego podziękowania za zlane na nich przez nowe prawo dobrodziejstwa, lecz gdy to było niepodobnem, przeto wszyscy włościanie Królestwa Polskiego oświadczają przez nich przed całym światem najgłębszą swą wdzięczność i zapewniają o niezłomnem wiernopoddańczem przywiązaniu swojem ku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Nazajutrz, o godzinie 11ej z rana, deputowani pragnąc przedewszystkiem odprawić dziękczynne Nabożeństwo za zdrowie NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, udali się do Katolickiego Kościoła Śtej KATARZYNY; wszedłszy przyzwoicie do ŚWIĄTYNI PAŃSKIEJ i zbliżywszy się do Wielkiego Ołtarza, pobożnie padli oni krzyżem i modlili się czas długi. Następnie, gdy powstali, miejscowy Proboszcz JX. Stacewicz, miał do nich stosowną do okoliczności przemowę. Poczem odprawiona była Msza i dziękczynne Nabożeństwo, a po błogosławieństwie Kapłańskim, Proboszcz przemówił do nich w te słowa:

„Gorące życzenia wasze, kochani bracia, spełnione zostały. Dziękczynne modły wzniesione zostały do tronu Przedwiecznego, za zdrowie i pomyślność ukochanego MONARCHY naszego. Oby Wszechmocny łaskawie wysłuchać raczył prośby i modlitwy nasze. Wkrótce, ukochani moi, jeszcze nowe czeka was szczęście; będziecie przedstawieni Najłaskawszemu CESARZOWI i KRÓLOWI. Pewny tego jestem, że nie widząc Go, już Go kochacie, ale kiedy Go ujrzycie i bliżej poznacie, pokochacie Go jeszcze bardziej. Idźcie więc w pokoju, błogosławieństwo Boskie niech będzie z wami. Amen."

Rozmaitość ubiorów narodowych tych deputowanych, różniących się nietylko co do Gubernji ale i co do Powiatów, piękna ich powierzchowność i męzka postać, zgromadziły u drzwi Kościoła mnóstwo ciekawych, którzy z współczuciem odprowadzili ich potem do samego mieszkania. Aby zaznajomić ich z ruskim ludem i urządzeniem gromad wiejskich w Rosji, wezwani zostali z okolicznych gmin i wsi tutejszych starsi i sołtysi wiejscy, którzy opowiadaniem o zarządzie włościańskim w Rosji czynią widocznie dobre wrażenie na włościanach polskich, których czeka podobnież urządzenie. Godnem jest uwagi to współczucie ludu ruskiego dla deputowanych włościan polskich, przybyłych dla wyrażenia przywiązania MONARSZE; pierwsza znajomość między nimi rozpoczęła się od bratnich uścisków i pocałunków.

Wczoraj, we wtorek, d. 7 (19) Kwietnia, o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa, deputacja miała szczęście przedstawić się NAJJAŚNIEJSZEMU PANU, w pałacu Zimowym. O szczegółach tego przyjęcia nie omieszkamy donieść.

(Dz: Pow:)

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów*, przed Ołtarzem MATKI BOZKIEJ, odprawioną będzie o godzinie $9\frac{1}{2}$ rano, za spokój duszy ś. p. Laury z Świeszewskich Hrabiny *Scipio*, Msza Święta; na którą, jedna z Krewnych zmarłej, Familję i Znajomych zaprasza. (789).

Ś. p. Adam *Nosarzewski*, Obywatel dóbr Ziemskich, b. Podpułkownik b. W. P., przeżywszy lat 80, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI życie zakończył. Pozostała Familja zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na Żałobne Nabożeństwo jutro o godz: 11ej zrana, w Kościele OO. *Kapucynów*, po skończonem zaś Nabożeństwie o godz: 1ej po południu nastąpi exportacja zwłok z tegoż Kościoła na cmentarz Powązkowski. (783).

W dniu 19 b. m., zmarł w mieście Suwałkach, przeżywszy lat 72 ś. p. Jan-Nepomucen *Bobrowski*, Radca Stanu, b. Radca Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, pozostawiwszy w ciężkim żalu Żonę i jedyną Córkę. Za spokój jego duszy, odprawione zostaną dnia jutrzejszego o godz: 10tej z rana, Msze Święte, w Kościele OO. *Kapucynów;* na które, Rodzinę i Przyjaciół zmarłego, zaprasza się. (718).

Doszła nas smutna wiadomość, iż z powszechnym żalem, po krótkiej chorobie, zakończył życie w dniu 22 b. m. w Suwałkach, ś. p. Antoni *Dzimiński*, Major Korpusu Weteranów, a poprzednio Kapitan Głównego Dyżurstwa b. W. P., Kawaler Legji Honorowej, przeżywszy lat 74. Za spokój duszy jego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, w dniu jutrzejszym o godz: 10 z rana; na które, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza się. (744).

Ś. p. Alexander *Korowicki*, Radca Stanu, Emeryt, zmarły na dniu 21 b. m., urodzony we wsi Skolimowie nad rzeką Bugiem w Pcie Drohickim Gub: Grodzieńskiej z Ojca Syxta i Matki Teressy z Ponikwickich, miał rodzoną siostrę; uprasza się więc wszystkich tych, coby posiadali wiadomość o teraźniejszym jej pobycie, aby raczyli dać znać do Warszawy przy ulicy Chmielnej pod Nr 1526, do Rządcy domu. (762).

Jednem z ważniejszych ułatwień, w rozwoju działalności wykonawczych Władz miasta, jest obecne urządzenie w Warszawie policyjnego Telegrafu. Główny zbiornik znajduje się w Zarządzie Policji, w Pałacu Prymasowskim, obok mieszkania Ober-Policmajstra, zkąd rozprowadzone są druty do wszystkich Kancelarji Cyrkułowych w Warszawie i na Pradze, gdzie znów odpowiednie znajdują się aparata, z obsadzeniem wszędzie zdolnej i dostatecznej obsługi. W chwili niemal przesłania zlecenia, następuje odpowiedź z oszczędzeniem czasu i pracy na korespondencje, przez co zapewniony został mieszkańcom tyle pożądany i niepraktykowany dotąd pośpiech w załatwieniu rozlicznych ich potrzeb i żądań. O ile słyszeliśmy, strony interesowane tak w głównym telegraficznym Kantorze, jako też w Cyrkułach depesze swe, w miarę uznawanej potrzeby przesyłać będą mogły, czego bliższe warunki zapewne Władza oznaczy. Zbytecznem jest wykazywać wypadki, w których telegraficzna posługa staje się nieocenionem dobrodziejstwem. Nie wszystkie zaiste Stołeczne miasta w Europie, podobny system posiadają. Myśl urządzenia policyjnego Telegrafu w Warszawie i urzeczywistnienie onej zawdzięczamy osobistemu staraniu dzisiejszego Ober-Policmajstra, który wyjednał na to zezwolenie Rządu i odpowiedni fundusz. Wykonaniem wszelkich robót około urządzenia rzeczonego Telegrafu i wyuczeniem Sygnalistów wybranych z niższych policyjnych stopni, zajmował się Sztabs-Kapitan 1go Bataljonu Saperów Woroncow-Weljaminow, przy pomocy Mechanika Telegrafisty Neffe. Fakt tyle ważny w skutkach, uważaliśmy obowiązkiem naszym podać do wiadomości i zapisać do Kroniki naszej.

W niedawnych czasach dopiero weszło w zwyczaj uroczyście obchodzić pamiątki wielkich mężów, którzy ojczyznie sławę, a ludzkości pożytek przynieśli. Obchody te nie zamykają się w granicach ojczyzny, lecz stają się świętami między-narodowemi, są one niejako zawiązkiem wielkiego braterstwa ludów, zadatkiem owego wiecznego pokoju, o zaprowadzenie którego ludzie dobrej woli nieustanie wzywają, nawet wśród szczęku oręża i huku dział, pomimo a raczej i dla tego, że tak droga krew człowiecza potokami się leje. Przed kilku laty wszystkie narody ucywilizowane obchodziły święto Szyllera i chwałę jego różnemi opiewały językami. Niedawno Włochy i Niemcy uczciły pamięć Galileusza, a zabierają się do podobnejże uroczystości na cześć Danta. 23go b. m. w Anglji i Niemczech, (we Francji bowiem wyższa wola stanęła na przeszkodzie), święcono 300-letnią rocznicę urodzin Willjama Shakespeare, nieśmiertelnego poety dramatycznego, którego dzieła zapewniły mu niewygasłą sławę, a zarazem ogromny wpływ wywarły nie-

tylko na Angielską, ale i na inne literatury. Urodził się on w Hrabstwie Warwik, w miasteczku Strafford nad rzeką Avon w Kwietniu 1564 r., a że chrzczony był 26 t. m., wówczas zaś chrzczono zwykle w 3 dni po urodzeniu, ztąd wnoszą że 23ci był datą jego urodzenia. Rodzina jego była szlachecka, dość zamożna. Jeden z przodków poety za odznaczenie się w boju pod Bosforthfield otrzymał od Henryka VII herb odpowiedni nazwisku, Sokoła mającego w szponach oszczep. Ojca jego w aktach urzędowych nazywali Magister, jaki tytuł tylko Gentlemanom służył. Matka jego Mary Arden pochodziła ze znakomitej rodziny z Warwickshire, sięgającej jeszcze czasów Wilhelma Zdobywcy. Szekspir liczne miał rodzeństwo, a jeden z braci również poświęcił się scenie. O młodości Szekspira nie ma stanowczych danych, jedni z niego robią rzeźnika, inni pisarza u Adwokata, zdaje się jednak, że nie był ani jednym ani drugim, a po prostu jak inni synowie zamożnych rodziców, nic nie robił, upędzał się tylko za zwierzyną wszelkiego rodzaju, i spijał piwo w wesołej drużynie. Za polowanie w sąsiednim parku siedział 24 godzin w lochu, mszcząc się za to napisał i przylepił na drzwiach zamku złośliwą satyrę przeciwko właścicielowi, ten znowu oskarżył go o potwarz, i zdaje się, że unikając skutków tej skargi, Szekspir uciekł z rodzinnego miasta do Londynu, gdzie obrał zawód, w jakim wieczną zdobył sławę. Pamięć jednak złego obejścia się sąsiada, przechował na zawsze; wystawił go bowiem w jednej z swoich sztuk i okrył śmiesznością. Jak on uwiecznił wspomnienie złośliwego sąsiada, tak surowa potomność znowu przekazuje pokoleniom pamiątkę pustot Szekspira, a mianowicie rozłożystą jabłoń pod cieniem której przyszły dramaturg dobrze podochocony całą noc z towarzyszami przespał. Dom w którym Szekspir ujrzał światło dzienne, nabyty został od ostatniego posiadacza kowala, na własność narodową, znaleźli się już bowiem przemyślni Amerykanie, którzy go chcieli rozebrać i za Ocean przewieźć dla spekulacji. W domu tym ściany dwóch izb i kuchni, pokazywanych ciekawym, okryte są podpisami wszystkich zwiedzających. Popiersie wielkiego Poety i krzesło, na którem siadywał, oto pamiątki jakie po nim pozostały. W szkole miejscowej znajduje się jeszcze stół, na którym pisał będąc uczniem. W Kościele zaś, gdzie zwłoki jego, oraz żony Anny Hathawaj i ulubionej córki spoczywają, okazują również biust i portret jego przez spółczesnych Artystów wykonane. Szekspir umarł w 53 rocznicę swoich urodzin, otoczony dostatkiem i uwielbieniem. Talent olbrzymi tego wieszcza, postawił go w pierwszym rzędzie Poetów, arcydzieła jak Hamlet, Kupiec Wenecki, Otello, Monteechi i Capuletti, na wszystkie przełożone języki, obok genjuszu dowodzą także, iż Poeta posiadał wysokie na owe czasy wykształcenie i zwiedzać musiał obce kraje, a mianowicie Włochy, gdzie czerpał przedmioty swoich dramatów. Nie miejsce tu oceniać szczegółowo wartość tych utworów, pozostawiamy to innym pismom, które zapewnie nie pominą tej sposobności uczczenia wielkiego Poety i przyjmą udział w hołdzie mu składanym. Przypomniemy tylko, że w naszym języku posiadamy przekłady dzieł jego przez Kefalińskiego (X. Hołowińskiego), Korzeniowskiego i Paszkowskiego, dokonane. Z Niemieckich najlepsze są Szlegla i Tiecka, z Francuzkich zaś, Franciszka Hugo syna Wiktora. Ten znakomity Poeta, przekład syna uzupełnił swoim wstępem, w którym szczegółowo rozbiera i ocenia Angielskiego wieszcza.

P. Juljan *Penkala*, wyjechał za granicę, celem zakupienia nowych towarów.

Ogłoszenie o wodach mineralnych naturalnych.— Pierwsze transporta Wód mineralnych naturalnych, czerpanych wprost od źródeł, nadeszły bezpośrednio, równie jak w latach ubiegłych do Apteki mojej, ulica Senatorska Nr 480 wprost Miodowej, o czem mam zaszczyt WWPP. Doktorów i Szanowną Publiczność zawiadomić. Wody te przez cały ciąg wiosny i lata świeżemi przesyłkami zasilane będą. Obecnie nadeszły *Vichy* wszelkich źródeł: *Marienbadzkie*, *Karlsbadzkie*, *Egerskie*, *Kissingen* Rakoczy, *Hombourg*, *Spa* Pouhon, *Lippspringe*, z gorzkich: *Friedrichshaller*, *Pilnauska*. *Seidschützka*. Dla długotrwającej zimy spóźnione o dni kilka transporta *Emskich*, *Selters*, *Krynickiej*, *Szczawnickich* i *Iwonicz*, są obecnie spodziewane. Z dniem dzisiejszym expedycja tychże Wód na rok bieżący w Aptece mojej rozpoczęła się, tak na miasto jak na prowincję. Wszelkie zamówienia będą uskutecznione jak najakuratniej i jak najspieszniej za pośrednictwem dróg żelaznych, lub furmanów.—F. *Sokołowski* Aptekarz. (Nr 719.)

Zaraza na bydło w Laszkach (w Galicji) ustała i z tego powodu otworzone zostały na powrót targi na bydło w miasteczkach: Nawarja, Szczerzec, Gródek i Janów. W skutek czego zawieszony targ na bydło we Lwowie znowu otworzony został.

Zmarły na Wołoszczyznie w miasteczku Kordoreni, jeszcze w r. 1860 tameczny obywatel Jerzy Goffenko, zapisał 3,500 dukatów złotem na ubogich mieszkańców Krakowa, Chrześcjan. Summa ta już przez Magistrat m. Krakowa otrzymaną została.

Dzienniki Francuzkie zapowiadają koncert w sali Erarda, przez rodaka naszego P. Włodzim: Tura z Lublina, Fortepjanistę, ucznia Konserwatorjum Paryzkiego.

Dyrektorem Obserwatorjum w Paryżu, jest P. Le Verrier, a w Greenwich przy Londynie P. Airy. Pierwszy za pomocą światła elektrycznego, w sali pogrążonej w jak największej ciemności, na obszernym ekranie białości rażącej, otrzymał fotografję słońca i tym sposobem dał poznać prawdziwy kształt tej gwiazdy.

Od Sir'a Charles Bright'a, otrzymano w Londynie doniesienie telegraficzne, iż zatopienie drutu telegraficznego w zatoce Perskiej zupełnie się powiodło, i wzdłuż całej linji podmorskiej jak najdokładniej odbywało się działanie. Telegraf lądowy między zatoką a Bagdadem jeszcze nie wykończony.

Wiadomości Zagraniczne.

WŁOCHY. — Korrespondencje z Rzymu podają bliższe szczegóły o stanie zdrowia Papieża. Ostatni attak chorobliwy podczas udzielania błogosławieństwa nie miał złych skutków. Ojciec Śty udaje się wkrótce na wieś, a pobyt ten podług zdania lekarzy wywrze

niezawodnie pomyślny wpływ na stan zdrowia Ojca Ś. Papież cierpi na wewnętrzne usposobienie do róży, ale symptomata nie są natury zbyt niepokojącej; z tego powodu lekarze nie upatrują niebezpieczeństwa bezpośredniego, ale owszem twierdzą, że w normalnych stosunkach szacowne życie długo się jeszcze da utrzymać. — Jeden z dzienników donosi, że rząd Włoski powziął projekt starania się, iżby wrócono do zwyczaju, jaki miał miejsce przed wiekami, to jest, że Papieża obierali nie Kardynałowie lecz lud. Ideę tę przypisują O. Passaglja. — Utrzymują, że rząd Włoski wysłał do Londynu ajentów policyjnych, dla czuwania nad wszelkiemi krokami Garibaldego. — Rozgłoszona wieść, jakoby mianowanie Kardynałem Lucjana Bonaparte miało na celu wyniesienie go na tron Papiezki, opiera się na nieświadomości praw i zwyczajów. Każdy wybór Papieża może być zakwestjonowany przez Francję, Hiszpanję, lub Austrję, a oprócz tego Papieżem nie może być nigdy członek panującej w Europie dynastji. (Indep: Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Do dziennika „Independance Belge" z 27 b. m. piszą o Londyńskiej konferencji co następuje: Lord Clarendon zaproponował natychmiastowe zawieszenie broni, i poparty został w tej propozycji przez Francję i Szwecję. Wywiązała się dość żywa rozprawa pomiędzy Pełnomocnikami Austrji, Prus i Danji, którzy pragnęli zapytać swych Rządów o instrukcje i domagali się dla tego odroczenia konferencji. Żądaniu ich zadość uczyniono i konferencje odroczono do nadejścia owych instrukcji. — Żadnych dalszych szczegółów o pierwszem posiedzeniu konferencji nie posiadamy.

„Monitor Paryzki" z 27go b. m. donosi, że Angielski Admirał Freemantle, który odpłynął do Tunis z powodu wybuchu niespokojności w tej Rejencji, otrzymał instrukcję porozumiewania się z Admirałem Francuzkim Herbinghem. — „Pays" utrzymuje, że wieść o śmierci Beja Tunetańskiego nie sprawdza się, ale powstanie podobno bierze przewagę. — W Marokko również daje się spostrzegać pewne wzburzenie. — Z placu boju w Danji nie ma nic nowego. W okolicy wyspy Rügen tylko, znowu się okazały okręty wojenne Duńskie.

Podług doniesień z Londynu krążyła tam wieść, że Lord Wodehouse wchodzi do Gabinetu, ale jako Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Indyjskiem, nie zaś w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jak pierwiastkowo głoszono. W Turynie otrzymano wiadomość, że okręt „Re Galantuomo", o którego zatonięciu krążyły pogłoski, przybył do Gibraltaru i stamtąd udaje się do Włoch.

Przypuszczenie, iż Konferencja Londyńska zamieni się na Kongres, w miarę jak specjalna kwestja Duńska przybierać będzie rozmiary obszerniejsze i Europejskie, zyskuje coraz więcej zwolenników. Wszelkie domysły jednak w tym względzie są dość przedwczesnemi, i coś bardziej stanowczego wyrzec będzie można dopiero wtedy kiedy prace Konferencji postąpią nieco dalej. (Schl: Ztg).

DONIESIENIA.

Ostrzeżenie. — Zawiadamia się niniejszem komu o tem wiedzieć należy, że podpisanym z mocy kontraktu prywatnego daty 1 (13) Marca 1862 r., służy w Dobrach Stojadła w Osadzie Choszczówka Pcie Stanisławowskim prawo **Propinacji** po dzień Śgo Jana 1866 r., że prawa tego podpisani bynajmniej się nie zrzekli i z niego po datę powyższą korzystać będą. — Jan i Marjanna Małż: Chrzanowscy. — Bogucki, Obrońca Sądowy. (Nr 721).

W przechodzie ze Sklepu Lotha, ulicami: Krakowskie-Przedmieście, Czystą, Saskim ogrodem za Żelazną Bramę na ulicę Graniczną, zgubiony został **Pugilares** koloru brązowego, w którym mieściło się Rs. 56, to jest: jeden 25ciorublowy, jeden 10cio-rublowy, dwa 5cio-rublowe, w konotatce zaś zawinięte były, jeden jedno-rublowy i trzy-ruble, reszta niepamiętne jakie papierki; oraz różne rachunki i próbki materji i adres ulicy Wareckiej numer i dom Muszyńskiego. Łaskawy znalazca przez wzgląd na stan biedny osoby poszkodowanej, raczy oddać do Redakcji Gazety Policyjnej, przy Zarządzie Ober-Policmajstra, za nagrodą Rs. 10. (Nr 682).



Przybłąkanego **PSA** z charcików angielskich, można odebrać za udowodnieniem i zwróceniem kosztów, od Wrzesińskiego Józefa strażaka, w Straży Ogniowej w Ratuszu. (Nr 754)

Dziś rano ciepła stopni 4, w południe ciepła st: 4.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 6 c. 7. (Ubywa).

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 28 Kwietnia r. b.: za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 k. 90½, dają rs. 13 k. 88½; za akcje drogi żelaznej W.-B. po rs. 100 i 500, żądają rs. 85, dają rs. 84 kop: 66⅔. Wartość kuponu bieżącego od listów zast: kop: 21.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 28 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 4 k. 80; żyta od rs. 2 kop: 35 do rs. 2 k. 40.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.